

17 MAJA 2015

PARAFIA
RZYMSKOKATOLICKA
PW. ŚW. MAKSYMILIANA
MARIII KOLBEGO

UL. PRYMASA STEFANA
WYSZYŃSKIEGO 178
CISIEC; 34-350
WĘGIERSKA GÓRKA
TEL. 0-33/ 864-15-21

www.parafia.cisiec.eu

parafia@cisiec.eu

MSZE ŚWIĘTE W PARAFII:

W niedziele i święta:
7.00; 9.00; 11.30;
17.00

10.15 - w kaplicy na
Małym Ciścu;

10.30 - w I niedzielę
miesiąca - dla dzieci
[w roku szkolnym]

W dni powszednie :
7.00; 18.00

**Nabożeństwo do św.
Maksymiliana** -
we wtorek przed Mszą
św. wieczorną

**Nabożeństwo do św.
Jana Pawła II** -
w czwartek przed Mszą
św. wieczorną

Godzinki o NSPJ -
w piątki przed Mszą
św. poranną

**Godzinki o Niepokalanym
Poczęciu NMP** - w
niedzielę przed Mszą
św. poranną

Różaniec - w każdą
środę przed Mszą św.
wieczorną

Nabożeństwa majowe
- od poniedziałku do
soboty o godz. 17.30;
w niedzielę o godz.
16.30

ŚLADAMI ŚW. MAKSYMILIANA



Przykazanie IX i X

Na początku Eucharystii zanosiliśmy prośbę do Boga, aby nas pocieszył. Warto sobie uświadomić, że ilekroć stajemy przed majestatem Boga, to On nas rzeczywiście pociesza. Takim podstawowym źródłem pociechy, jakiej nam udziela, jest Jego słowo. Człowiek jest spragniony słowa; wie w swojej głębi, że słowo miłości i prawdy jest życiodajne. Jeżeli spotykamy na swojej drodze kogoś, kto je wypowiada, jesteśmy szczęśliwi. Ale spotykamy lub nie; poza tym człowiek bywa zmienny. Pan Bóg zaś pozostaje niezmienny w swojej miłości i zawsze pociesza.

Jaką pociechą są te słowa, które mówi Bóg, świadom tego, że człowiek przekracza Jego prawo wypisane na kamiennych tablicach, którym zajmujemy się w tych rekolekcjach. Jakąż pociechą jest to, że Bóg obiecuje, że przyjdzie taki czas, kiedy to prawo będzie nie tylko na kamiennych tablicach, zewnętrznie, ale rozwinie się we wnętrzu człowieka, zostanie wypisane w sercu. I wszyscy, mówi Pan Bóg, Mnie poznają, od najmniejszego – tak jak te dzieci – do największego (por. Jr 31, 31-34). Jakąż pociechą jest to, że słyszymy tę wspaniałą modlitwę: *Stwórz, Boże, we mnie serce czyste*. Zdajemy sobie sprawę, że sami nie jesteśmy w stanie się na to zdobyć, że potrzeba do tego łaski Bożej. Jakąż pociechą jest, że aby się to stało możliwe, Jezus: *Z głośnym wołaniem i płaczem za dni ciała swego zanosił (...) gorące prośby i błagania...* (Hbr 5, 7) do swojego Ojca. Jakąż pociechą jest to, że Jezus mówi: *Ja, gdy zostanę na ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie* (J 12, 32). A cóż bardziej jest dla człowieka upragnionego, jeżeli nie to, aby przebywać w bliskości Boga.

W naszej refleksji nad przykazaniami dochodzimy do dwóch ostatnich. Najpierw dziewiąte: *Nie pożądaj żony bliźniego swego*. Przykazanie to jest niezwykle przestroga, aby być pełnym szacunku dla swojego serca – aby strzec jego poruszeń. Bóg patrzy na ludzkie serce jako na wielki skarb; uświadamia nam, że stamtąd może wychodzić dobro i zło. Trzeba strzec poruszeń

swojego serca wtedy, kiedy pojawia się przed nami propozycja pożądlivości. Pożądlivość jest, możemy śmiało powiedzieć, tak jak tsunami; jak wysoka fala, która pragnie usunąć ze swojej drogi wszystko, byle przeprowadzić swój plan, byle podporządkować sobie człowieka. Dlatego to przykazanie jest tak ważne. I potraktowanie go w sposób odpowiedzialny rzeczywiście daje nam ogromną pociechę – nadzieję wyzwolenia. Człowiek jest odpowiedzialny za to, żeby jego świat nie był zbudowany na bliskiej okazji do grzechu. Przez rozwój techniki, przez rozwój środków przekazu jest tak, że my nieomal nieustannie żyjemy w przestrzeni bliskiej okazji do grzechu. Tym ważniejsze jest to przykazanie.

Bóg powołuje nas do tego, aby przechodzić przez ten świat, ale nie być ze świata. Ten, który obiecał, że kiedy zostanie wywyższony nad ziemię, przyciągnie wszystkich do siebie, mówi wyraźnie w Modlitwie arcykapłańskiej przed swoją męką do Ojca o swoich uczniach: „Ja ich wyjąłem ze świata. Oni nie są ze świata” (por. J 17, 16). Moglibyśmy śmiało powiedzieć, że Jezus nas wykradł! światu. Wykradł oczywiście nie podstępnie, ale potęgą swojej miłości i prawdy. A wykraść człowieka światu to jest z punktu widzenia świata największe przestępstwo, jakiego można dokonać. Jeżeli ktoś był zanurzony w świecie zła i kłamstwa, a został zeń wydobyty dla prawdy i miłości – w oczach świata jest to straszliwe przestępstwo. Świat czyni bowiem odwrotnie: wyciąga człowieka ze środowiska prawdy, dobra i miłości, aby go pogrzyżyć i utopić! w świecie zła i fałszu. Jesteśmy odpowiedzialni za to, żeby taka propozycja nigdy nie weszła do naszego serca.

I to ostanie przykazanie, dopełniające: *Ani żadnej rzeczy, która jego jest*. To również jest pożądlivość, która usiłuje nami zawnąć. Jeżeli człowiek bierze do siebie poważnie dziesiąte przykazanie, to znaczy, że rezygnuje z tego, by wiele mieć, na rzecz tego, by kimś być. To jest szalenie ważne. Jan Paweł II powtarzał nam to nieustannie! Ale myśmy tego prawie nie usłyszeli, że liczy się nie to, ile mam, tylko to, kim jestem. Możemy śmiało powiedzieć, że człowiek, który do tego dąży, jest czysty. Fatalnym błędem jest uzależnienie

swojego szczęścia od ilości posiadanego majątku; nastawienie się na gromadzenie i używanie, jak to mówimy popularnie, tego: „czego dusza zapagnie”. Popatrzmy, jaką fatalną realizacją tego požądania jest pobieranie kredytów, by żyć w sposób całkowicie nieodpowiedzialny, ale folgować posiadaniu tego, czego mi się zachce.

Szczęście człowieka nie jest zawarte w posiadaniu rzeczy, ale w zjednoczeniu serc. Najpierw w zjednoczeniu swego serca z Sercem Boga, a potem z sercami moich bliźnich.

Nie požądaj, to znaczy zostaw każdemu to, co posiada, i ciesz się tym, co masz. Jakie to jest prawdziwe! Czy umiemy się cieszyć tym, co posiadamy? Szczęśliwy jest nie ten, kto dużo ma, ale ten, kto mało potrzebuje. Przeżywamy okres Wielkiego Postu, który jest ogromną szansą, żebyśmy odkryli! jak w gruncie rzeczy niewiele potrzebujemy. Jak niepotrzebnie udajemy się w tyle miejsc, i tracimy czas, i siły, i życie! Sprawdzianem, czy požądliwość nie tkwi w naszym sercu, jest również umiejętność dawania. Jeżeli ktoś nie umie się dzielić, to znaczy że požądliwość tkwi w jego sercu.

Prosiłiśmy Boga o pociechę. On nam jej udziela. Ta pociecha jest w Jego słowie. To jest słowo prawdy. Życie z Bogiem domaga się najpierw prawdy. Pan Jezus powiedział: *Jeżeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli* (J 8, 31-32). Nasze życie rozkładają nie słabości i grzechy, ale nieuczciwe spojrzenie na nie. Kto mówi, że jest bez grzechu, jest kłamcą, nie ma w nim prawdy! Wszyscy jesteśmy powołani do świętości, a święty to jest grzesznik, ale grzesznik skruszony: *Zmiłuj się nade mną, Boże, w laskowości swojej, w ogromie swej litości zglądź nieprawość moją. Obmyj mnie zupełnie z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mojego* (Ps 51, 3-4). Święty to jest człowiek świadomy swojego grzechu, zmagający się z nim, błagający Boga, aby go wyzwolił, wyznający swój grzech. Taki człowiek jest na drodze do świętości.

Im większe są grzechy, tym większe jest przekonanie o tym, że grzechu nie ma, że jestem lepszy od innych. To jest coś najgorszego, co może nas spotkać. Bo Chrystus powiedział: *...nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników* (Mt 9, 13). Żyjemy w czasie, w którym ze złośliwym upodobaniem przypomina się ludziom Kościoła, że popełniają grzechy. Ale cóż to nowego? Kto nie popełnia grzechu? Ważne, żeby o tym wiedział, żeby się nawracał. Natomiast biada każdemu, kto dostrzega grzech u drugiego, a nie widzi go u siebie. Pan Jezus nie na darmo powiedział: *...wyrzuć najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzysz, ażeby usunąć drzazgę z oka twego brata* (Mt 7, 6). Trzeba żyć w prawdzie.

Na czym polega modlitwa? Na czym polega odpowiedzialna droga szukania pociechy? Trzeba spotkania prawdy Bożego słowa z prawdą mojego życia. I trzeba odpowiedniej reakcji. Jeżeli więc szukamy jakiegoś kryterium naszej miłości do Boga, to jest nim przyznanie się do grzechu; jest nim przyjmowanie Jezusa, który prawdziwie może mnie ocalić, wyzwolić, uzdrowić.

Jeżeli tego nie czynię, to Chrystus niczego ode mnie nie przyjmie, bo nie będzie to prawdziwe.

Najgorsze, co nam grozi, to podwójne życie, które nerwuje człowieka. Praca nad sobą to przede wszystkim uczciwe spojrzenie na siebie. Pytajmy się, czy jesteśmy odpowiedzialni za prawdę codziennie. Czy rzeczywiście wieczorny rachunek sumienia to nasza zwykła modlitwa, która mówi nam o tym, jaki był plan Boży, a jakie wypełnienie? Co się Bogu podobało we mnie, a co nie? – ze świadomością, że jutro wcale nie musi do mnie należeć, bo leży całkowicie w woli Boga! Nie jest obojętne, jak długo i ile człowiek grzeszy. Czy walczy z namiętnością, czy nie? Czy się spowiada? Czy autentycznie pokutuje? Nieszczęście zaczyna się wtedy, jak przestaje walczyć, gdy zaczyna usprawiedliwiać swój grzech i pije go jak wodę. Spójrzmy odpowiedzialnie na swój sakrament pokuty. Czy spowiedź przypada we właściwym momencie? Właściwy moment to ten, kiedy wiem, że nie mogę przystąpić do Komunii Świętej. To jest sygnał, że trzeba mi spowiedzi, natychmiast! Jeżeli złamiemy nogę, to nikt nie czeka pół roku, żeby pojechać na pogotowie. To jest ewidentne! Jeżeli nam zabraknie chleba w domu, idziemy go kupić, choćby nawet w nocy! Na jakiej zasadzie dzieje się to, że człowiek utraci łaskę uświęcającą i czeka nieraz pół roku, rok albo dwa lata? Na co? Na wieczne potępienie? Na wykreślenie tych dwóch lat ze swojego życiorysu? – Bo nie dysponuje w tym czasie łaską i nie korzysta z Bożego błogosławieństwa. Jest tylko nieszczęście. Żeby walczyć z grzechem, trzeba prawdziwego zaangażowania – nie tak na pół gwizdka. Jeśli z pomocą łaski Bożej nie walczymy z grzechem ze wszystkich sił, to nie mamy skrawka ziemi, na którym moglibyśmy się ostać. Poznanie grzechu jest wielką łaską, jest wielką dobrą nowiną na lepsze: że mogę oddać grzech Bogu, że On może stworzyć we mnie czyste serce. Trzeba Boga prosić o siłę, żeby Mu te swoje grzechy rzeczywiście oddać. To nie jest łatwe. To musi sprawić ból. Rachunek sumienia musi być trudny! I trzeba prosić Boga, żebyśmy chcieli wejść w proces nawrócenia. Byśmy nie grzeszyli bezczelnie w Jego obecności. Sprawa jest o tyle poważniejsza, że jako wierzący możemy w królestwie Bożym zepsuć o wiele więcej niż ci, którzy w Boga nie wierzą – właśnie przez to, że dajemy zły przykład; że ktoś, patrząc na nieodpowiedzialne życie chrześcijan, sam ucieka od odpowiedzialności.

Czyż to, co Bóg nam przypomina, ilekroć gromadzimy się na słuchanie Jego słowa i sprawowanie świętych sakramentów, nie jest w najwyższym stopniu pocieszające? Czyż możemy w jakimkolwiek innym miejscu usłyszeć coś, co byłoby z tym porównywalne? Na ile to sobie cenimy?

PONIEDZIAŁEK - 18 MAJA

7⁰⁰ - Za + Zdzisława Czopek
 18⁰⁰- Za + Janusza Stańco
 Za + Kazimierza Grenia z żoną Katarzyną

WTOREK - 19 MAJA

7⁰⁰ Za + Mieczysława Pajestkę
 Za + Tadeusza Syguta
 18⁰⁰- Za + Stanisława Zawadę

ŚRODA- 20 MAJA

7⁰⁰ - O zdrowie i Boże błog. w dniu urodzin
 18⁰⁰ ROCZEK - Michał Luboś
 19⁰⁰- Za + Annę Worek

CZWARTEK - 21 MAJA

7⁰⁰ Za + Anielę Stańco
 18⁰⁰ Za + Stanisława i Barbarę Pieczarka
 Za + Marię Skotnicką

PIĄTEK - 22 MAJA

7⁰⁰ - Za + Władysława Bogdał
 18⁰⁰ Za + Anielę Tondytko z mężem Tomaszem
 Za + Jana Łajczaka z synem Stanisławem

SOBOTA - 23 MAJA

7⁰⁰ Za + Jana i Marię Duraj
 18⁰⁰ - Za + Józefa Sałamuna w r. śmierci
 Za + Bolesława Mrozińskiego

NIEDZIELA - 24 MAJA

7⁰⁰ - Za + Łucję Olszycką z synem i córką
 9⁰⁰ - Za + Marię Pyszcz w roczn. śmierci z mężem Józefem
 10¹⁵ ROCZEK - Maja
 11³⁰ - W intencji Parafii
 17⁰⁰ - Za + Janinę Dziezic w 4 r. śmierci z mężem Janem

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

Dziś przypada uroczystość Wniebowstąpienia Pana Jezusa. Wspominamy chwilę, kiedy Jezus przestał być widoczny dla ludzkich oczu, ponieważ wstąpił do chwały niebieskiej. Nie odszedł jednak, lecz w inny sposób pozostaje obecny wśród nas. Posyła nam Ducha Świętego, spotyka się z nami w swoim słowie oraz podczas sprawowania Najświętszej Ofiary. Zapewnia nas, że pozostanie z nami aż do skończenia świata.

W dniu dzisiejszym składka przeznaczona jest na cele Światowych Dni Młodzieży.

W piątek - 22 maja - przypada 20 rocznica pobytu św. Jana Pawła II w Skoczowie, Bielsku -Białej i Żywcu.

Trwamy na nowennie przed uroczystością Zesłania Ducha Świętego, którą przeżywać będziemy w przyszłą niedzielę 24 maja.

Wyrazamy serdeczne podziękowanie za troskę o czystość kościoła w sobotę 2 maja: rodzicom dzieci komunijnych

Troskę o czystość kościoła powierzamy w sobotę 23 maja [o godz. 8.00] parafianom: Dorocie Zyzak, Maślanka, Marii Gluza, Annie Witos, Beacie Witos, Małgorzacie Iskierce, Patrycji Supłat, Alicji Zaworonek Małgorzacie Kupczak, Wiesławowi Michniewskiemu.

PONIEDZIAŁEK - 25 MAJA

7⁰⁰ - Za + Annę Dziedzic
9⁰⁰ - W intencji rodziny Miklar

18⁰⁰ - Za + Władysława Zawadę w 1 r. śmierci

WTOREK - 26 MAJA

7⁰⁰ - Za + Marię Zawadę
18⁰⁰ - Za + Franciszka Pajestkę
Za + Jadwigę Nowak

ŚRODA - 27 MAJA

7⁰⁰ - Za + Mieczysława Pajestkę
18⁰⁰ - Za + Annę i Mariana Brodkę
19⁰⁰ - Za + Władysława Bogdał

CZWARTEK - 28 MAJA

7⁰⁰ - Za + Stanisława Bednarza w 2 r. śmierci

18⁰⁰ - Za + Ludwikę i Franciszka Wojtyła
Za + Władysława Zawadę

PIĄTEK - 29 MAJA

7⁰⁰ - Za + Franciszka Kotrysa w r. śmierci z żoną Marią
18⁰⁰ - Za + Józefa Zawadę w 11 r. śmierci z rodzicami
Za + Zbigniewa Holboja w 2 r. śmierci

SOBOTA - 30 MAJA

7⁰⁰ - Za + Anielę Stańco

18⁰⁰ - Za + Franciszka Kotrysa z żoną Marią
Za + Anielę Dzierżawską

NIEDZIELA - 31 MAJA

7⁰⁰ - Za + Stanisława i Anielę Kupczak w r. śmierci
9⁰⁰ - Za + Władysława Skowronka z synem Edwardem
10¹⁵ - W intencji Parafian
11³⁰ - CHRZEST
17⁰⁰ - Za + Anielę Bednarz z rodzicami Katarzyną i Józefem

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

Dzisiaj przypada uroczystość Zesłania Ducha Świętego, która w liturgii kończy okres wielkanocny. Pięćdziesiątnica to czas wypełnienia, pełny owoc Wielkanocy; to także potwierdzenie wywyższenia Jezusa i nieustannej obecności pośród nas. Chrystusowa obietnica wypełniła się i stale wypełnia w czasie Kościoła. Duch Święty chce także w naszych czasach przychodzić do ludzi aby napełniać ich serca i zapalać ogniem swojej miłości.

w poniedziałek 25 maja - święto NMP Matki Kościoła - Msze św. w tym dniu będą o 7.00; 9.00; 18.00

w wtorek 26 maja - wspomnienie św. Filipa Nereusza. W tym dniu w modlitwach pamiętamy o naszych mamach.

w czwartek 28 maja - święto Jezusa Chrystusa Jedyne i Wiecznego Kapłana.

w sobotę 30 maja - wspomnienie św. Jana Sarkandra - patrona naszej diecezji. W tym dniu Biskup Ordynariusz święceń kapłańskich diakonom naszej diecezji. Kandydatów do święceń polecamy Panu Bogu w modlitwie.

w przyszłą niedzielę 31 maja kończymy nabożeństwa majowe.

Wyrażamy serdeczne podziękowanie za troskę o czystość kościoła, za złożenie ofiary 10 zł parafianom sprzątającym kościoł w sobotę 29 maja: Kazimierze Duraj, Barbarze Kubiesa, Ewie Waliczek, Halinie Waliczek, Pawłowi Skolarz, Jackowi Bilce

Troskę o czystość kościoła powierzamy w sobotę 30 maja [8.00] parafianom: Ewie Motyka, Natalii Motyka, Genowefie Dziedzic, Wiesławowi Dziedzic, Marii Rojczyk, Jadwidze Krutak, Małgorzacie Matusznej, Edycie Dziedzic, Sabinie Pawlus, Annie Krutak